

Zofia Stefanowska

"Formowanie „Dziadów” części drugiej. Rekonstrukcja genetyczna", Stanisław Pigoń, Warszawa 1967, Państwowy Instytut Wydawniczy, ss. 148, 2 nlb. : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 61/1, 343-361

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IV. RECENZJE I PRZEGLĄDY

Pamiętnik Literacki LXI, 1970, z. 1

Stanisław Pigoń, FORMOWANIE „DZIADÓW” CZĘŚCI DRUGIEJ. REKONSTRUKCJA GENETYCZNA. Warszawa 1967. Państwowy Instytut Wydawniczy, ss. 148, 2 nlb.

Pierwsza redakcja II części *Dziadów*, utrwalona w kopii Czeczota, przechowywana do ostatniej wojny w wileńskich zbiorach prywatnych, trudno i wówczas dostępna, ocalała szczęśliwie w odbitce fotograficznej. Dzięki temu mógł Stanisław Pigoń opublikować podobiznę tego rękopisu oraz autografów Mickiewicza obejmujących późniejsze wstawki do sceny obrzędowej, balladę *Upiór* oraz przedmowę. Opatrzone transliteracją wszystkich tekstów, poprzedzone rozprawą o *Formowaniu „Dziadów” części drugiej*, wydanie to jest wydarzeniem dla filologii mickiewiczowskiej fundamentalnym.

Przed wszystkim jest ono pierwszą edycją najdawniejszej wersji części II. Tekst jej znany był dotąd we fragmentach przytoczonych przez Kallenbacha w komentarzu do jego wydania *Dziadów* wileńskich w „Bibliotece Narodowej”; część z nich powtórzono w dodatku krytycznym do Jubileuszowego Wydania *Dzieł*. Rozporządzaliśmy więc do tej pory informacją o tekście ogólnikową, niepełną, niekiedy błędną, z pewnością niedostateczną dla potrzeb badawczych. Wydanie opracowane przez niezrównanego znawcę rękopisów Mickiewicza przywraca nauce ten bezcenny dokument. Jest też ważnym krokiem w realizacji tylekroć przez Pigionia podnoszonego postulatu, żeby opublikować podobizny wszystkich zachowanych autografów Mickiewicza.

Rozprawa o *Formowaniu „Dziadów” części drugiej* stanowi przykład użytku, jaki doświadczony i wnikliwy filolog zrobić może z udostępnionego zabytku. Jest ona pokazem tej metody rekonstrukcji genetycznej dzieła, która łączy skrupulatność, kryminalistyczną niemal dociekliwość z wyobraźnią naukową i zmysłem historycznym. Metody, w której Pigoń jeden odznaczał się ową mistrzowską pewnością ręki, znaną nam z tyłu innych jego prac o podobnym zakresie. Autor zaczyna więc od ewidencji i uporządkowania dokumentów, przechodzi do ustaleń chronologicznych, aby na tak przygotowanym fundamencie odtworzyć proces kształtowania dzieła — od pierwszego pomysłu po tekst ostateczny.

Proces kształtowania młodzieńczych *Dziadów* zrekonstruował i opisał Pigoń już przed laty, w rozprawie *Do źródeł „Dziadów” kowieńsko-wileńskich*¹. Roz-

¹ *Do źródeł „Dziadów” kowieńsko-wileńskich*. Wilno 1930. Przedruk w: *Studia literackie*. Kraków 1951 (do tego wydania odnoszą się dalsze odsyłacze). Fragment tej rozprawy, pt. *Słów kilka o chronologii I i II części „Dziadów”*, drukowany był uprzednio w „Ruchu Literackim” (1927, nr 5), podobnie notka *Jeszcze słowo o chronologii „Dziadów” młodzieńczych Mickiewicza* (1931, nr 5). Problem chronologii porusza również rozprawa: *O powstaniu i kompozycji fragmentu I cz. „Dzia-*

prawa ta stała się klasyczną pozycją nauki o Mickiewiczu. Główne jej tezy, przyjęte przez późniejszych monografistów poety (Kleiner, Borowy, Weintraub), weszły na długo do żelaznego repertuaru filologii mickiewiczowskiej. Zasadniczego zrębu ustaleń Pigoń nikt nie kwestionował. Rozbieżności, jakie wystąpiły w datowaniu poszczególnych części *Dziadów*, dotyczyły jednego tylko punktu: czasu powstania części I. I w tym jednak wypadku chodziło o odcinek nie większy niż kilka miesięcy².

I oto po latach podjął Pigoń ten sam temat. Opracował powtórnie rekonstrukcję genetyczną *Dziadów* kowieńsko-wileńskich. Powrócił raz jeszcze „do źródeł” dzieła. W dociekaniach swoich nie czuł się skrępowany tezami dawnej pracy. Niektóre z nich utrzymał w mocy, inne jednak odmiennie zinterpretował włączając w łańcuch nowego rozumowania, inne wreszcie pominął i przez to właściwie unieważnił. A więc: co w *Formowaniu „Dziadów” części drugiej* pozostało z poprzedniej koncepcji, co uległo zmianie?

Przy pierwszej lekturze uderzają przede wszystkim zmiany w analizie ideowej i artystycznej cz. II w jej pierwszej wersji. Nic praktycznie nie pozostało z tak bogato i subtelnie wywiedzionej przed laty tezy, że „pierwotne ujęcie tej części *Dziadów* bliższe jest erotycznej krotchwili *To lubię* niż groźnej powadze ostatniej redakcji”³. Scena z nieczułą Pasterką jako końcowa w kopii Czeczota uznana była tam za półzartobliwą pointę utworu. W nowej rozprawie scena ta, na równi ze sceną z Dziećmi, zdegradowana zostaje do roli obramienia sceny środkowej, potrzebnego dla kontrastu nastrojowego. Sens całości wyznacza zjawia Złego Pana. „*Dziady* w zawiązkowym ujęciu stanowią zwartą, zamkniętą w sobie, udratyzowaną balladę o tyranie — Upiorze” (s. 26). Zgodnie z tym kierunkiem odczytania i zjawia „pustej Karusi” traci w analizie Pigoń rysy podobieństwa do swojej ongi bliźniaczki z ballady *To lubię*. Autor przyznaje jej teraz „charakter poważny, sakralny” (s. 29).

Druga podstawowa zmiana koncepcji dotyczy stosunku Mickiewicza do folkloru. W rozprawie dawniejszej Pigoń skłonny był przyznać elementowi fikcji literackiej większy udział w konstrukcji części II. Sądził wówczas, że przedstawienie obrzędu, nawet w jego pierwotnym, bliższym dokumentacji etnograficznej kształcie, nie było przez poetę podporządkowane postulatowi wierności folklorystycznej.

Od czasu publikacji tej rozprawy przybyło trochę materiałów odnoszących się do ludowych uroczystości ku czci zmarłych. Do wzbogacenia ich przyczynił się i sam Pigoń ogłaszając relację żyjącego jeszcze świadka „wołyńskich przewodów”⁴. Uzyskane w ten sposób informacje o przebiegu wiosennego obrzędu cmentarnego, tzw. Radawnicy, wykorzystał wszechstronnie w nowej pracy. Kierował się przy tym nie tajoną intencją wykazania realizmu obyczajowego sceny obrzędowej w jej pierwszej redakcji, bliskich powiązań utworu z ludowym autentycykiem.

dów”. W: *Zawsze o Nim*. Kraków 1960 (przedruk z „Pamiętnika Literackiego” 1956, zeszyt mickiewiczowski).

² Hipoteza J. Ujejskiego (*Porządek i czas powstania „Dziadów” młodzieńczych*. „Ruch Literacki” 1928, nr 9, s. 261), że cz. I powstała w r. 1822, sformułowana została w nawiązaniu do pierwszej części ustaleń Pigoń, dotyczących względnej chronologii *Dziadów*, a przed publikacją całej rozprawy.

³ *Do źródeł „Dziadów” kowieńsko-wileńskich*, s. 122.

⁴ *Wołyńskie przewody — wiosenne święto zmarłych*. W: *Drzewiej i wczoraj*. Kraków 1966.

Konsekwentnie powiększone zostało znaczenie ludowych inspiracji dla Mickiewiczowskiej „wiary we wpływ świata niewidzialnego i niematerialnego na sferę ludzkich myśli i działań”. Wskazał też Pigoń na nowe, dotychczas nie uwzględniane źródło tej wiary: naukę Kościoła prawosławnego o „świętych obcowaniu”, która żywiła ludowe wyobrażenia i obrządku na terenach pogranicza wyznaniowego. Wobec centralnej roli, jaką w romantycznej wizji świata odgrywa przekonanie o możliwości kontaktu ze światem nadprzyrodzonym, ten szczególnie element wywodu Pigionia domagałby się obszernej dyskusji. Wiadomo bowiem, że pojęcie „świętych obcowania” pełni ważne i wielorakie funkcje w różnych systemach filozofii romantycznej, zarówno w tych, które utrzymane są w ramach ortodoksji katolickiej, jak i w tych, które nacechowane są synkretyzmem wyznaniowym, czy nawet pośrednio tylko nawiązują do tradycji myśli chrześcijańskiej.

Ogólne wrażenie czytelnika mającego w żywej pamięci dawniejszą rozprawę Pigionia jest więc takie: autor podniósł utwór Mickiewicza „o pół tonu wyżej”, przypisał poecie więcej powagi i rygoryzmu moralnego, odjął mu za to coś z fantazji i młodzieńczej niefrasobliwości.

Odkładając do osobnej okazji dyskusję nad tą nową interpretacją, zajmę się dokładniej tym, co stanowi podstawę rekonstrukcji procesu twórczego: ustaleniami chronologicznymi Pigionia.

Od razu trzeba powiedzieć, że od czasu publikacji rozprawy *Do źródeł „Dziadów” kowieńsko-wileńskich* nie wzbogaciła się dokumentacja chronologii utworu. Rozporządzamy nadal tym samym szczupłym zasobem przesłanek w postaci szczytków rękopiśmiennych, wzmianek w korespondencji, faktów biograficznych. Wprawdzie dzięki nie znanym dotąd notatkom Czeczota udało się Czesławowi Zgorzelskiemu ustalić dokładną — w granicach kilku dni — datę ukazania się tomu 2 *Poezycji*⁵, data ta jednak tylko pośrednio wiąże się z interesującą nas kwestią. Najważniejszy dla koncepcji Pigionia dokument — kopia pierwotnej redakcji cz. II — był już wszechstronnie przez niego wyzyskany w rozprawie wcześniejszej. Nic więc dziwnego, że „kalendarzyk genezyjski” *Dziadów* nie uległ w nowej wersji radykalnym przemianom.

Pozostała przede wszystkim w mocy chronologia względna *Dziadów* młodzieńczych, której dowód przed laty był największym zyskiem filologii mickiewiczowskiej z dokładnego zbadania kopii Czeczota. Z faktu, że w pierwotnej redakcji cz. II występuje nie Guślarz, lecz Ksiądz, wyprowadził Pigoń podstawowy dla problemu wniosek, że cz. I, w której obrzędowi przewodniczy Guślarz, jest późniejsza od części II⁶. Ustalenia tego nie da się podważyć w sposób odpowiedzialny, chyba że wyszłyby na jaw nowe dokumenty; na teraz można je uznać za bezsporne⁷.

⁵ Cz. Zgorzelski, *Materiały do dziejów wileńskiej edycji „Poezycji” Mickiewicza*. „Pamiętnik Literacki” 1966, z. 4, s. 632—633.

⁶ Dowód ten opublikował Pigoń po raz pierwszy w artykule *Słów kilka o chronologii I i II części „Dziadów”*.

⁷ Żeby zakwestionować twierdzenie o primogeniturze cz. II, przyjąć by trzeba, że Mickiewicz początkowo funkcję przewodniczenia obrzędowi powierzył Guślarzowi, potem zmienił go na Księdza, w końcu wreszcie przywrócił na to miejsce Guślarza. Hipoteza całkiem nieprzekonywająca, toteż kiedy w polemice z Pigionem wysunął ją P. Grebiennikow (*O chronologii I i II cz. „Dziadów”*. „Ruch Literacki” 1927, nr 6), Pigoń gładko rozprawił się z jego argumentacją (*Jeszcze w sprawie chronologii „Dziadów” cz. I i II*. Jw., nr 7). Grebiennikow nie znał tekstu pierwszej redakcji sceny obrzędowej.

Nie uległo też zmianie w nowej rozprawie datowanie cz. IV: ukończona została na wiosnę 1822. Dla oznaczenia czasu jej powstania dysponujemy stosunkowo dużą ilością przesłanek. Jak wiadomo, termin *ad quem* wyznacza notatka na czystopisie III cz. *Dziadów*: „Skączyłem przepisywać na przewodnią niedzielę 1832. w dziesięć lat po napisaniu (pierwsze) czwartej części”⁸; na znaczenie tej notatki dla ustalenia czasu powstania cz. IV zwrócił uwagę Pigoń⁹. Za termin *a quo* przyjąć trzeba lipiec 1821, kiedy to poeta odwiedził opustoszały dom rodzinny w Nowogródku; między opisem tych odwiedzin w liście do Czeczota (ok. 25 lipca; D 167—168¹⁰) a odpowiednim fragmentem cz. IV (w. 772—816) istnieje związek niewątpliwy¹¹. Przyjmuje się również, że do pracy nad cz. IV odnoszą się słowa listu do Malewskiego z 23 stycznia 1822: „żyję prawdziwie po literacku, dyszę tylko rymami i karmię się [...]”, oraz wzmianka o „nowych *Dziadach*” w tym samym liście (D 173). Jeśli chodzi o czas powstania cz. IV, stoimy na stosunkowo pewnym gruncie, toteż Pigoń, nie rozwodząc się nad tą kwestią dłużej, poprzestaje na powtórzeniu w „kalendarzyku genezyjskim” daty poprzednio przez siebie ustalonej (s. 43). A że cz. IV ma dla genezy wywodu znaczenie tylko marginalne, nie zatrzymuje się nad komplikacją przyjętej chronologii, jaką wprowadza zdanie Mickiewicza w liście do Czeczota z 8 lutego 1823 o „monologu w *Dziadach* dawniej zrobionym”, który, podobnie jak „całe drugie, mniejsze *Dziady*”, nie jest „szpargałem” (D 220). Przyjmuje się na ogół, że poeta miał na myśli monolog zaczynający się pierwotnie od słów „Kobieto, boski diable”. Ujejski przypuszczał, że powstał on jako osobny wiersz, potem dopiero włączony do cz. IV, może stał się jej zaczątkiem¹². Takiego zdania był też Kleiner. Opierając się na przesłankach biograficznych czas pisania tego monologu wyznaczał na r. 1821, może okres wakacyjny, może jeszcze wcześniejszy¹³; są to jednak tylko luźne hipotezy, skoro brak argumentów zarówno dla identyfikacji monologu, jak i dla uzasadnienia daty jego powstania.

Nie uległy też w nowej rozprawie Pigoń zmianom znaczniejszym ustalenia odnoszące się do części I. Podobnie jak w pracy dawniejszej autor przyjmuje, że cz. I powstała na początku r. 1821, zapewne — precyzuje w *Formowaniu „Dziadów” części drugiej* — w styczniu. Nie cały jednak tekst znany nam dziś jako *Dziady. Widowisko*. Poeta ponownie wziął go na warsztat pisarski na początku r. 1823, zanim ostatecznie zrezygnował z zamieszczenia go w tomie 2 *Poezycji*. Co było rezultatem powtórnej pracy nad tą częścią? W rozprawie *Do źródeł „Dziadów” kowieńsko-wileńskich* Pigoń skłonny był przypuszczać, że wówczas właśnie Mickiewicz dodał scenę z *Myśliwym Czarnym*¹⁴. Hipoteza taka usuwała trudność z wyjaśnieniem genezy motywów Weberowskich w utworze napisanym na kilka miesięcy przed prapremierą *Wolnego strzelca* (Berlin, 17 czerwca 1821 n.s.). W *For-*

⁸ A. Mickiewicz, „*Dziadów część III*” w *podobiznie autografu*. Wydał J. Kallenbach. Kraków 1925, s. 87.

⁹ *Do źródeł „Dziadów” kowieńsko-wileńskich*, s. 108.

¹⁰ W ten sposób odsyłamy do edycji: A. Mickiewicz, *Dzieła*. Wydanie Jubileuszowe. T. 14. Warszawa 1955. Daty (jeśli nie zaznaczono inaczej) — według starego stylu.

¹¹ Zob. Ujejski, *op. cit.*, s. 260.

¹² *Ibidem*.

¹³ J. Kleiner, *Mickiewicz*. T. 1. Wyd. 2. Lublin 1948, s. 234—235, przypis, i 362, przypis.

¹⁴ *Do źródeł „Dziadów” kowieńsko-wileńskich*, s. 109.

mowaniu „Dziadów” części drugiej Pigoń hipotezy tej nie powtarza, nie próbuje też wskazać, co mianowicie z cz. I dopisał czy poprawił Mickiewicz w roku 1823. Rozumiemy dlaczego. W opublikowanej wcześniej rozprawie *O powstaniu i kompozycji fragmentu I cz. „Dziadów”* Pigoń powołał się na pracę Stefani Skwarczyńskiej *Mickiewicz a krąg zagadnień weberowskich*. Z pracy tej wynika, że poeta już w r. 1820 poznać mógł arię z *Wolnego strzelca* „*Durch die Wälder, durch die Auen...*”, ponieważ autor libretta, Fryderyk Kind, ogłosił ją wraz z nutami w almanachu jeszcze przed berlińską premierą opery¹⁵. Nie ma więc już — zdaniem Pigionia — potrzeby przesunięcia na czas późniejszy *Pieśni Strzelca* i sceny z Myśliwym Czarnym¹⁶.

Wzmianka o próbach kontynuacji cz. I w styczniu 1823 pozostała jednak, ponieważ przyjąć wypada, że zanim 1 lutego 1823 Mickiewicz napisał do Czeczota: „Już zdecydowano, że część pierwsza do tego tomiku wygotowana być nie może” (D 218), zanim zrezygnował z publikacji tej części, starał się przysposobić ją do druku, tym bardziej że odczuwał żywą potrzebę kompozycyjnego powiązania części II i IV. Do pracy nad cz. I odnosi Pigoń słowa z listu do Jeżowskiego, pisanego również 1 lutego 1823: „mój talent poetycki zdaje się mnie całkiem opuszczać; mam wprawdzie wiele materyj, układam je i kombinuję, ale że są na większą skalę, dzwonek szkolny, herbata wieczorna niszczy je i psuje” (D 217).

¹⁵ S. Skwarczyńska, *Mickiewicz a krąg zagadnień weberowskich*. W: *Mickiewiczowskie „powinowactwa z wyboru”*. Warszawa 1957, s. 68. Autorka pierwotnie *Pieśni Strzelca* upatruje we wspomnianej arii Maksa „*Durch die Wälder, durch die Auen...*” (akt I, sc. 4), opierając się na podobieństwie motywów treściowych. Przeciwno temu rozstrzygnięciu można jednak wysunąć — i wysunięto — poważny zarzut. Już pierwszy badacz wpływów *Wolnego strzelca* na I część *Dziadów*, F. Konarski (*Pieśń myśliwska („Chór strzelców”) A. Mickiewicza*. „Pamiętnik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 1888, s. 148—150), stwierdził, że *Pieśń Strzelca* napisana jest „podług muzyki” do *Chor der Jäger* z opery Webera (akt III, sc. 2), choć w tekście Mickiewicza nie brak motywów poetyckich zaczerpniętych z innych fragmentów libretta, m. in. z arii Maksa. Skwarczyńska ogranicza się do zestawień tekstowych, nie uwzględniając kwestii tak istotnej jak zgodność *Pieśni Strzelca* z określoną melodią Webera. Nic więc dziwnego, że przeciw tej tezie argument wersyfikacyjny wysunęła L. Pszczołowska (*Wiersz „Dziadów” i „Kordiana” na tle wiersza dramatu epoki*. W: Z. Kopczyńska, L. Pszczołowska, *O wierszu romantycznym*. Warszawa 1963, s. 177—178, przypis): zarówno *Chor der Jäger* jak i *Pieśń Strzelca* napisane są amfibrachem (wówczas w Polsce bardzo rzadkim), podczas gdy aria Maksa ma tok trocheiczny. Do kwestii tej wrócił ostatnio K. Górski (*Różne problemy mickiewiczowskie*. „Pamiętnik Literacki” 1969, z. 3, s. 238—242; tam też ogłoszony wyciąg fortepianowy muzyki do *Chor der Jäger*) — „oczywista zgodność muzyki i słów polskich” jest jego zdaniem dowodem bezspornym, że pierwowzorem *Pieśni Strzelca* był *Chor der Jäger*, nie zaś inny fragment libretta. Po tych wypowiedziach hipotezę o wcześniejszym zapoznaniu się Mickiewicza z pierwowzorem *Pieśni Strzelca* uznać można za obaloną. Do przytoczonych argumentów da się dorzucić jeden jeszcze: przy datowaniu weberowskich inspiracji Mickiewicza istotna jest nie sama bibliograficzna niejako możliwość lektury fragmentów opery, lecz popularność *Wolnego strzelca*. Europejskim wydarzeniem kulturalnym stał się on dopiero po sukcesie scenicznym.

¹⁶ *O powstaniu i kompozycji fragmentu I cz. „Dziadów”*, s. 54.

Rozstrzygnąć, co w autografie miałyby być efektem drugiego stadium pracy nad cz. I — zdaniem Pigionia — nie można. Autograf nie pozwala na wyróżnienie dwóch warstw redakcyjnych. Toteż poprzednia hipoteza o dopisaniu w r. 1823 sceny w kniei, mieszczącej się na trzecim arkuszu rękopisu, jest — przyznaje Pigoń — krucha: „dukt ręki bowiem nie wykazuje tu jakichś znaczniejszych różnic. Przeciwno hipotezie zaś mówi wyraźnie obserwacja papieru. Arkusz trzeci w formacie i gatunku jest taki sam jak arkusze poprzednie. Miałby autor przechowywać go przez dwa co najmniej lata?” W rezultacie Pigoń skłania się ku przypuszczeniu, że scena z Myśliwym Czarnym powstała również z początkiem roku 1821¹⁷.

Mocnym punktem tej konstrukcji chronologicznej jest, jak widać, termin *ad quem*: 1 lutego 1823, data listu do Czeczota z wiadomością o rezygnacji z druku części I. Termin *a quo* wyznacza Pigoń na podstawie wzmianek w korespondencji, z których wynika, że w październiku 1820 przyjaciele szukali w Wilnie żądanej przez Mickiewicza *Valérie* — oczywiście pani de Krüdener. Ze znalezieniem powieści były kłopoty, toteż Pigoń słusznie wnosi, że czas jakiś upłynąć musiał, zanim Mickiewicz książkę otrzymał i przeczytał, zanim Dziewica z cz. I zadumała się nad kartkami tego romansu¹⁸. Odsyłacz do *Romantyczności* (napisanej, jak wiadomo, w styczniu 1821) przy Chórze Młodzieńców w cz. I potwierdza, że przed styczniem 1821 powstać ona nie mogła. Dysponujemy zatem okresem dwóch lat, w ciągu których napisane zostały znane nam fragmenty części I. Dokładniejsze wyznaczenie chronologii nastęrcza jednak poważne trudności.

Umieszczając cz. I na początku tego okresu, gdzieś w styczniu 1821, kierował się Pigoń treścią utworu: poświadczonym przez poetę związkiem z *Romantycznością*, analogią między rolą Chóru Młodzieży a ówczesnymi przeżyciami osobistymi Mickiewicza — konfliktem z przyjaciółmi, którego wyrazem stał się m. in. *Zeglarz* (napisany 17 kwietnia 1821)¹⁹. Spostrzeżenia te poczynili już badacze dawniejsi, czas powstania cz. I wyznacza Pigoń zgodnie z ustaloną już tradycją. Nie da się jednak ukryć, że kryteria treściowo-biograficzne nie mają tej mocy dowodowej co dokumenty, a interpretacja ich jest zawsze w jakimś stopniu dowolna. Także w tym wypadku można wskazać, że konflikt z przyjaciółmi nie zakończył się wiosną 1821, późniejsza korespondencja z Zanem świadczy, że rozdrzewki nabierały na sile. Echa ich rozbrzmiewają w cz. IV, tekst jej nawiązuje do *Romantyczności*, a przecież to wszystko nie starczy za dowód w kwestii czasu powstania.

Nic więc dziwnego, że hipoteza chronologiczna Pigionia ma swoje konkurentki. Kleiner był zdania, że cz. I napisana została dopiero jesienią 1821. I on wprawdzie uważał, że „związek motywów z utworami pisanymi w r. 1821 każe ten rok uznać za datę powstania”, ale ze względu na wpływ *Wolnego strzelca* przesunął utwór na okres po premierze opery²⁰. Dlatego też odmienne niż Pigoń wnioski wyciągnął z informacji zamieszczonej w tomie 2 paryskiego wydania *Pism* Mickiewicza z r. 1844: „Pierwsza część [...] napisana jeszcze w Kownie [...]”. Skoro w Kownie — rozumował Pigoń — to „przed końcem czerwca 1821 r.”, ponieważ w następnym roku szkolnym poeta miał urlop i przebywał w Wilnie, a pracę w Kownie podjął dopiero we wrześniu 1822²¹. W odpowiedzi na ten argument Kleiner przypominał, że we wrześniu 1821 Mickiewicz czas jakiś spędził w Kownie, dopuszczał

¹⁷ *Ibidem*, s. 55.

¹⁸ *Ibidem*, s. 54.

¹⁹ *Do źródeł „Dziadów” kowieńsko-wileńskich*, s. 108—109.

²⁰ Kleiner, *op. cit.*, s. 237, przypis, i 246, przypis.

²¹ *Jeszcze słowo o chronologii „Dziadów” młodzieńczych Mickiewicza*, s. 160.

też i taką możliwość, że utwór zaczęty w Kownie pisany był dalej w Wilnie²². Do wywodu tego dodać warto, że notatka z r. 1844 niekoniecznie musi być ścisła w oznaczeniu miejsca pisania, słowa „jeszcze w Kownie” rozumieć by można także jako wskazówkę chronologiczną: jeszcze w czasach kowieńskich.

Na późniejszy okres przesunął powstanie cz. I Borowy: na koniec 1821 roku²³. Najdalej od chronologii tradycyjnej odstąpił Ujejski, jego zdaniem „Praca nad [...] częścią pierwszą nie zaczęła się [...] wcześniej niż w ciągu r. 1822”. Hipotezę swoją oparł badacz na dwóch argumentach. Pierwszym są słowa z listu Czeczota do Malewskiego z 23 stycznia 1822: „jest ksiądz w *Dziadach*, są »W imię Ojca, Syna, Ducha«, »Zdrowaś Maria« etc.”²⁴. Na tej podstawie Ujejski sądził, że nie istniała wtedy jeszcze koncepcja zastąpienia w przewodnictwie obrzędu Księdza Guślarzem, nie mogła więc także istnieć oparta na tej koncepcji część I. Do argumentu tego powrócę.

Drugi argument Ujejskiego brzmi przekonująco, ale — jak wszelka hipoteza dotycząca procesu twórczego — nie ma mocy ostatecznej. Pomysł cz. I wynikał, zdaniem badacza, z „potrzeby skomponowania jakiejś ekspozycji” do napisanych już części II i IV²⁵. Owszem, wiadomo, że Mickiewicz taką potrzebę widział. W tym też celu podjął zapewne pracę nad cz. I w okresie przygotowywania tekstów do tomiku 2 *Poezji*. Czy była to jednak robota nowa, czy też praca nad rękopisem dawniejszym, rozstrzygnąć niepodobna.

Hipoteza Ujejskiego spotkała się z krytyczną repliką Pigionia. Powołując się na tytuł „Część druga” wypisany w nagłówku kopii Czeczota, badacz wywodził, że „Mickiewicz, zaledwie ukończył pierwszą redakcję scen obrzędowych, zanim ją dał Czeczotowi do przepisania, zanim pomyślał o jej związaniu z cz. IV, zanim pomyślał w ogóle o cz. IV, a więc gdzieś w pierwszej połowie 1821 roku, już odczuwał potrzebę poprzedzenia jej częścią wstępną [...]”²⁶.

Nie wiem, czy argument ten przekonał Ujejskiego, który nie zabrał już głosu w sprawie chronologii *Dziadów*. Wypada zatem na własną rękę wypróbować jego siłę dowodową.

Nietrudno zauważyć, że wnioski, jakie dla rekonstrukcji genetycznej *Dziadów* wynikają z tytułu kopii Czeczota, zależą od daty powstania tej kopii²⁷. Jeśli kopia jest wczesna, konsekwencje sięgają istotnie daleko, jeśli późna, tytuł poświadcza jedynie plan kompozycyjny znany skądinąd.

W ten sposób doszliśmy do zasadniczej kwestii datowania kopii Czeczota. Na niej, jak na kolumnie, wspiera się konstrukcja genetyczna Pigionia.

Pytanie: kiedy? poprzedza Pigoń pytaniem: po co powstała kopia Czeczota? Nie dla druku, powiada badacz. Pierwsza wzmianka o tej pierwotnej wersji cz. II w cytowanym już liście Czeczota pochodzi z 23 stycznia 1822, a więc z czasu, „kiedy tom pierwszy *Poezji* już był w drukarni, a na rok przed drukiem dru-

²² Kleiner, *op. cit.*, s. 237, przypis.

²³ W. Borowy, *O poezji Mickiewicza*. T. 1. Lublin 1958, s. 172.

²⁴ List ogłoszony przez H. Mościckiego (*Z filareckiego świata*. Warszawa 1924, s. 24).

²⁵ Ujejski, *op. cit.*, s. 261. Za hipotezą Ujejskiego opowiedział się ostatnio Górski (*op. cit.*, s. 232—233).

²⁶ *Do źródeł „Dziadów” kowieńsko-wileńskich*, s. 108.

²⁷ Kopii, a nie autografu, z którego sporządzono odpis; tytuł w autografie mógł być nadpisany w momencie przekazania go kopiście; tak też przypuszcza Pigoń (s. 10).

giego" — powiada Pigoń w rozprawie o *Formowaniu „Dziadów” części drugiej* (s. 9). Odnotujmy od razu drobną nieścisłość. W styczniu 1822 tom 1 nie był jeszcze złożony w drukarni. W tym samym liście Czeczot rozważa możliwość wydania *Poezji* w Warszawie. Kilka dopiero tygodni później, w pierwszej połowie marca, doszła do skutku umowa o druk z Zawadzkiem, z której wynika, że do składu przystąpiono w kwietniu²⁸. Sam jednakże wniosek Pignonia wydaje się słuszny w tym sensie, że dla ówczesnego (istniejącego już przecie, w głównych przynajmniej zarysach) planu wydawniczego *Poezji* kopia Czeczota nie mogła być przydatna. Trudno sobie wyobrazić zamiar publikacji jednoczesnej cz. IV i cz. II z Księdzem jako protagonistą.

Po co więc powstała kopia Czeczota? Dla przedstawienia utworu Borowskiemu — odpowiada Pigoń. Tak samo uzasadniał genezę odpisu cz. II już w rozprawie *Do źródeł „Dziadów” kowieńsko-wileńskich*, wtedy jednakowoż był zdania, że Mickiewiczowi chodziło o poradę literacką i że w rezultacie uwag profesora poeta wprowadził do tekstu klasyfikację demonologiczną zjaw, klasyfikację, której wyrazem są dodane inkantacje²⁹. W *Formowaniu „Dziadów” części drugiej* Pigoń odrzuca tamto przypuszczenie: „nie dla otrzymania oceny, nie dla uzyskania aprobaty co do obranej drogi literackiej. Nie były one potrzebne” (s. 11). Mickiewicz, sądzi teraz badacz, przedłożył Borowskiemu swój utwór, ponieważ zabiegał o poparcie profesora u władz uniwersyteckich w związku z planami uwolnienia się od obowiązków nauczycielskich w Kownie. Założenie to pozwala Pignoniowi dokładniej określić czas powstania kopii. Przyjmuje więc, że utwór został przedstawiony Borowskiemu przed wakacjami r. 1821, między 29 maja a 4 czerwca, kiedy to poeta przybył do Wilna na Zielone Świątki. Wówczas to Czeczot sporządził odpis autografu. Przypomnę, że według dawniejszej koncepcji Pignonia kopia powstała latem lub wczesną jesienią 1821³⁰.

Domysł o związku kopii Czeczota z lekturą Borowskiego opiera się na następującej wzmiance w liście poety do Czeczota z 4 grudnia 1822: „Wszakże i *Dziady* byłyby dotąd, ale mię powieść dusiła, a pierwszą część *Dziadów* trochę poprawiam wedle uwag Borowskiego, niegdyś mnie czynionych” (D 211). Zdaniem Pignonia „część pierwsza” znaczy tu „pierwsza nie konstrukcyjnie, ale chronologicznie, tzn. najwcześniej napisana, a więc faktycznie ta, co w redakcji ostatecznej nazywa się »częścią drugą«” (s. 10). W rozprawie *O powstaniu i kompozycji fragmentu I cz. „Dziadów”* badacz dokładniej umotywował tę interpretację: „Mickiewicz w listach do Czeczota, pisząc o *Dziadach*, używa określenia »część pierwsza« w dwojakim znaczeniu: 1^o część chronologicznie pierwsza, tzn. najwcześniejsza, a więc dzisiejsza część II, oraz 2^o pierwsza w znaczeniu porządkowym, tzn. właśnie fragment części I. Otóż w zacytowanym wyżej zdaniu listu określenie użyte jest ponad wszelką wątpliwość w pierwszym z tych znaczeń”³¹.

Nie we wszystkim to ściśle. Jeśli wyłączyć listy pisane po r. 1823, w których Mickiewicz wspomina o próbach lub zamiarach kontynuowania I cz. *Dziadów*, w których więc nie ma wątpliwości co do znaczenia liczebnika porządkowego, jeśli wyłączyć te listy, pozostaną dwie wzmianki w listach do Czeczota o części I. Jedna w liście przed chwilą cytowanym, druga z 1 lutego 1823, w którym poeta

²⁸ M. Dernałowicz, K. Kostenicz, Z. Makowiecka, *Kronika życia i twórczości Mickiewicza. Lata 1798—1824*. Warszawa 1957, s. 327.

²⁹ *Do źródeł „Dziadów” kowieńsko-wileńskich*, s. 112, 116—117.

³⁰ *Ibidem*, s. 112.

³¹ *O powstaniu i kompozycji fragmentu I cz. „Dziadów”*, s. 53.

donosi, że „część pierwsza do tego tomiku wygotowana być nie może” (D 218). Zdanie to z całą pewnością odnosi się do fragmentu pt. *Dziady. Widowisko. Cz. I*. Brak oczywistego przykładu użycia określenia „część pierwsza” w znaczeniu ‘część chronologicznie pierwsza’, nie tylko w listach Mickiewicza, ale i w całej korespondencji filomatów, poważnie osłabia wywód Pigionia. Można by wprawdzie powołać się na ustęp w liście Czeczota do Mickiewicza z 18 marca 1823: „Już i pierwsze *Dziady* są całkiem złożone, ale jeszcze nie odbite. Drugie wczoraj składać zaczęto”³², tu jednak najwyraźniej chodzi o kolejność tekstów w drukowanym właśnie tomiku.

Na obronę interpretacji Pigionia dałoby się powiedzieć, że w spornym zdaniu z listu Mickiewicza jest przeciwstawienie tej części *Dziadów*, która byłaby już gotowa, gdyby nie praca nad *Grażyną*, a więc zapewne cz. IV, i „części pierwszej” — może więc pierwszej ze względu na układ planowanego tomu? Mimo wszystko wywód Pigionia nie całkiem przekonuje. Nie przyjął też jego argumentacji Kleiner³³. Również Ujejski zdanie to odnosił do cz. I, która — przypomnę — zdaniem jego powstała w roku 1822. W konsekwencji badacz ten stanął przed problemem, kiedy to mogła odbyć się rozmowa z Borowskim, skoro uwagi jego wspominał Mickiewicz jako „niegdyś [...] czynione”. „Te słowa [...] — pisał Ujejski — mogłyby nasuwać przypuszczenie, że Borowski d a w n o już czytał *Dziadów* część I. Mając jednak wystarczające dane na to, że ta część przed r. 1822 nie powstała, musimy przypuścić, że albo mowa tu o uwagach teoretycznych przy czytaniu jakich innych utworów przez nauczyciela poetyki uczniowi udzielonych, albo też to »niegdyś« znaczy: przed kilku, no może ósmiu, dziesięciu miesiącami”³⁴.

W istocie na użytek omawianej kwestii warto by sprawdzić — a przy pomocy *Słownika języka Adama Mickiewicza* można to zrobić — jaką „wartość czasową” miał przysłówek „niegdyś” w ówczesnym języku Mickiewicza. Wydaje się, że nie zawsze odnosił się do przeszłości tak, jak w dzisiejszej polszczyźnie, odległej. Jeden przykład. W liście do Jeżowskiego z 5 maja 1820 opisuje Mickiewicz odbytą w towarzystwie pani Kowalskiej wycieczkę. „Nie był to — powiada — szpacjer, jak niegdyś, romansowy, wszakże do 50° na erometrze dochodziło” (D 89). Wiemy, kiedy odbył się ów „szpacjer romansowy”. Opisał go poeta w liście do Czeczota z 15—18 stycznia 1820. W tym więc przynajmniej wypadku „niegdyś” znaczy: przed niespełna czterema miesiącami. Przykładem tym można by poprzeć przypuszczenie Ujejskiego.

Ostrożność nakazywałaby więc odrzucić interpretację Pigionia i przyjąć, że w liście z 4 grudnia 1822 Mickiewicz mówi o utworze pt. *Dziady. Widowisko. Cz. I*. Drogo nas będzie kosztowała ta ostrożność! Staniemy wobec zagadek, których w oparciu o istniejącą dokumentację rozwiązać się nie da. Jaki to mianowicie

³² *Archiwum filomatów. Cz. 1: Korespondencja filomatów. 1815—1823*. Wydał J. Czubek. T. 5. Kraków 1913, s. 134.

³³ Kleiner, *op. cit.*, s. 332, przypis. Ostatnio wątpliwość podobną podniósł J. Maciejewski (*Historia powstawania „Dziadów” litewskich*. W: *Trzy szkice romantyczne*. Poznań 1967, s. 262). Natomiast Górski (*op. cit.*, s. 242) przyjmuje, jak się zdaje, interpretację Pigionia, wskazuje bowiem na „przełom 1822/1823 jako na najbardziej prawdopodobny czas powstania [...] brulionowego fragmentu” cz. I; skoro tak, to wzmiankę w liście Mickiewicza z 4 grudnia 1822 Górski odnosi do cz. II; z hipotezy jego wynika przecież, że z części I, jeśli co, to niewiele i całkiem świeżo było wówczas napisane.

³⁴ Ujejski, *op. cit.*, s. 261, przypis.

tekst pokazał Mickiewicz Borowskiemu? przecież nie ten fragment, który dochował się w brulionie do naszych czasów. Co poprawił w tekście pod wpływem uwag profesora? I wreszcie: po co i kiedy powstała kopia Czeczota?

Podjmowano próby zaradzenia tym kłopotom. Kleiner przypuszczał, że czystopis cz. I wchodził w skład seksternu, który poeta dał do czytania Borowskiemu przed publikacją swoich poezyj, o czym po latach wspominał Aleksandrowi Chodźce³⁵, i że „nie zachował się ani ów czystopis, ani poprawki z r. 1822”³⁶. Obracamy się tu jednak w kręgu szczerých domysłów, po których trudno sobie obiecywać wiele pożytku. Dużo racji mają w tym względzie krytyczne zastrzeżenia Pigoń³⁷.

Z całego zaś wywodu wnioszek wypada taki: brak nam wystarczających przesłanek do ustalenia, co i kiedy z rękopisów *Dziadów* czytał Borowski. Nie wiemy nawet z całą pewnością, czy uwagi jego były rezultatem lektury, czy też może rozmowy, w której poeta informował go o swoich planach twórczych. Chodząc wokół kwestii czasu powstania II i I cz. *Dziadów* pamiętać musimy, że poruszamy się po sypkim gruncie hipotez.

W wypadku kopii Czeczota oznacza to, że granice chronologiczne zakreślać należy szeroko: od momentu napisania pierwotnej cz. II aż do momentu, w którym nowe decyzje pisarskie Mickiewicza sprawiły, że przepisywanie tekstu w jego uprzedniej wersji pozbawione by było celu. Przypuszczenie, że odpisu dokonano na użytek lektury Borowskiego, jest może i najbardziej prawdopodobne, ale przecież nie jedynie możliwe. W grę wchodzić mogła potrzeba innego czytelnika lub czytelników, a może jakiś przelotny, a potem zarzucony plan publikacji. Za takim domysłem mogłaby przemawiać staranność, z jaką Mickiewicz przeprowadził kontrolę odpisu. Czy do takiej pieczołowitości o poprawność tekstu skłoniłby poetę sam wzgląd na czytelników, nawet jeśli wśród nich miał być profesor?

Skoro o przeznaczeniu kopii nic pewnego powiedzieć się nie da, wróćmy do kwestii jej datowania. Jaki okres czasu wchodzi tu w rachubę? Termin *a quo* wyznaczy data powstania pierwotnej części II. A właściwie: data pojawienia się pomysłu włączenia sceny obrzędowej w obszerniejszy cykl dramatyczny. Świadectwem tego zamiaru jest na kopii Czeczota tytuł: „Część druga”. Momentu tego nie da się jednak uchwycić, nie odcisnął się w żadnym znanym nam dokumencie. Czy nastąpił zaraz po napisaniu pierwotnej sceny obrzędowej, czy po upływie jakiegoś czasu, nie dojdziemy. Praktycznie więc za termin *a quo* przyjąć trzeba datę napisania pierwszej wersji części II.

W rozprawie *Do źródeł „Dziadów” kowieńsko-wileńskich* Pigoń, powołując się na argumenty Chlebowskiego i Ujejskiego, przyjął, że cz. II w wersji pierwotnej powstała w roku 1820³⁸. W *Formowaniu „Dziadów” części drugiej* pozostał i przy tej dacie, i przy jej uzasadnieniu, choć przyznał, że przesłanki Chlebowskiego (oparte na „interpretacji owoczesnej sytuacji duchowej Mickiewicza”) są „chybotliwie określane” i nie posiadają „siły bezwzględnie przekonywającej” (s. 6). Na tym jednakowoż nie poprzestał i podjął próbę dokładniejszego określenia czasu powstania części II. Za termin *a quo* przyjął datę napisania ballady *To lubię* (gru-

³⁵ *Adama Mickiewicza wspomnienia i myśli*. Z rozmów i przemówień zebrał i opracował S. Pigoń. Warszawa 1958, s. 71.

³⁶ Kleiner, *op. cit.*, s. 332, przypis. Hipotezę tę wysunął Kleiner już wcześniej w komentarzu do tekstu *Dziadów* cz. I opublikowanego w „Pamiętniku Literackim” (1934, z. 1/2, s. 173).

³⁷ *O powstaniu i kompozycji fragmentu I cz. „Dziadów”*, s. 53.

³⁸ *Do źródeł „Dziadów” kowieńsko-wileńskich*, s. 107.

dzień 1819), termin *ad quem* wyznaczył — z wahaniem — na wiosnę 1820. „Koncepcja zarodkowej wersji *Dziadów* — stwierdził — mieści się dobrze między utworami »demonicznymi«: *Tukajem* (d. 8/20 kwietnia 1820) a *Liliami* (d. 5/17 maja t. r.)” (s. 30). W ostatecznym jednak zestawieniu chronologicznym cofnął nieco tę datę: „może na pograniczu marca i kwietnia 1820 r.” (s. 43). Jeśli chodzi o tę kwestię chronologiczną, rozprawa o *Formowaniu „Dziadów” części drugiej* zgodna jest więc z ustaleniami Kleinera, który sądził, że cz. II „powstała prawdopodobnie na wiosnę r. 1820, w okresie, którego plonem były *Lilie*”³⁹.

To datowanie cz. II, które uchodzić już może za tradycyjne, zostało ostatnio niespodziewanie zakwestionowane przez Jarosława Maciejewskiego w rozprawie pt. *Historia powstawania „Dziadów” litewskich*. Poszukując przesłanek filologicznych dla wyznaczenia czasu powstania cz. II, badacz ten zwrócił uwagę, że już kopia Czeczota zawiera przekład wiersza Goethego *Die Spröde*. Maciejewski wysuwa przypuszczenie, że wiersz ten przeczytał Mickiewicz w tomie 7 wydania *Göthe's neue Schriften* z roku 1800. Do tego wydania odnosi bowiem wzmiankę w liście Malewskiego do Mickiewicza z 28 lutego 1821: „posyłam Göthego t. 7”⁴⁰. Stąd wyprowadza autor wniosek, że po tej dacie Mickiewicz poznał i przełożył *Die Spröde*, a potem dopiero rozpoczął pracę nad sceną obrzędową, do której włączył gotowy już przekład wiersza. Tak samo postępował wcielając do cz. IV *Amalię* z Schillera i kilka innych tekstów poetyckich. Ostateczna konkluzja Maciejewskiego brzmi: „pomysł i pisanie *Dziadów* »części II« były późniejsze niż tłumaczenie wiersza Goethego. Na tej podstawie wolno przyjąć koniec kwietnia lub początek maja 1821 jako termin *a quo* powstania »części II« *Dziadów*”⁴¹.

Jak widać, w porównaniu z dotychczas przyjętym datowaniem różnica niebagatelna: całego roku. Wypada poświęcić chwilę tej hipotezie.

Przed wszystkim zauważyć trzeba dla ścisłości, że wyznacza ona termin *a quo* powstania kopii Czeczota, nie zaś brulionu pierwotnego. O autografie pierwszej wersji cz. II nic nie wiemy, nie możemy twierdzić z całą pewnością — choć wydaje się to prawdopodobne — że zawierał on już arię tłumaczoną z Goethego. Nie można wykluczyć, że była ona późniejszym dodatkiem. Następnie zastrzec należy, że analogia z *Amalią* w cz. IV, jak wszelkie analogie, nie jest dowodem bezspornym. Owszem, mogło tak być, że tłumaczenie *Die Spröde* wyprzedziło pisanie, nawet pomysł cz. II, jest to jednak tylko przypuszczenie. Wreszcie nie jest rzeczą pewną, czy wysłany przez Malewskiego tom 7 Goethego był istotnie tomem wydania z r. 1800, a nawet gdyby tak było, czy wiersz *Die Spröde* nie poznał poeta wcześniej w innym wydaniu, np. w którymś z późniejszych wydań zbiorowych. Czytał przecież wtedy z Goethego wszystko, co wpadło mu w rękę, a ze zdobywaniem książek nie szło łatwo. Gdybyśmy dysponowali pełnym rejestrzem lektur Mickiewicza, identyfikacja wydań byłaby możliwa, ale zachowanym informacjom daleko do kompletności.

Po tych wszystkich zastrzeżeniach wypada stwierdzić, że obserwacja Maciejewskiego ma dla ustalenia chronologii *Dziadów* dużą wagę. Jest bowiem rzeczą niewątpliwą, że okres zainteresowania twórczością Goethego zaczyna się u Mickiewicza po wakacjach r. 1820 i dlatego trudno przypuścić, aby przekład *Die Spröde* powstać mógł wcześniej niż pod koniec tego roku. Przekład *Die Spröde*, a co za tym idzie — redakcja cz. II utrwalona w kopii Czeczota. Przy założeniu zaś, że

³⁹ Kleiner, *op. cit.*, s. 362, przypis.

⁴⁰ *Korespondencja filomatów*, t. 3, s. 174.

⁴¹ Maciejewski, *op. cit.*, s. 33.

pierwotny brulion nie różnił się w tym szczególe od wersji znanej z kopii Czeczota, uznać możemy tę datę za prawdopodobny termin *a quo* części II. Wywód Maciejewskiego skłania więc do przesunięcia początków pisania wczesnych *Dziadów* o dobrych kilka miesięcy, do zamknięcia okresu pracy Mickiewicza nad tym dziełem w obrębie dwóch mniej więcej lat, między początkiem r. 1821 (co najwyżej końcem r. 1820) a początkiem 1823.

Pytanie, czy okresu tego nie należałoby jeszcze ograniczyć. Jest bowiem rzeczą zastanawiającą, że w korespondencji Mickiewicza z przyjaciółmi z pierwszej połowy 1821 r. brak jakiejkolwiek wzmianki o *Dziadach*. A przecież poeta informuje często kolegów o swoich pracach pisarskich, przesyła do Wilna rękopisy, dostaje uwagi o swoich wierszach. Jakżeż więc wytłumaczyć, że w okresie, w którym powstają *Dziady*, tematem rozmów listownych jest stale *Demostenes* i *Kartofla*? Brak wszelkich informacji o *Dziadach* jest tylko poszlaką, ale przecież poszlaką godną uwagi. Może w korespondencji dlatego głucho o *Dziadach*, że Mickiewicz nie zaczął pracy nad nimi wcześniej niż w okresie wakacyjnym, czy nawet po wakacjach r. 1821, kiedy to przez cały rok szkolny mieszkał w Wilnie. Ta okoliczność tłumaczyłaby brak korespondencyjnej dokumentacji tego dzieła.

Odkładając na razie na bok to przypuszczenie, powróćmy do faktów już ustalonych. Maciejewski wskazał na termin *a quo* powstania kopii Czeczota. Zastanówmy się nad terminem *ad quem*.

Trudność jego określenia polega na tym, że kopia Czeczota zawiera w nagłówku tytuł „Część druga”, powstała zatem wówczas, gdy poeta miał już zamiar włączyć scenę obrzędową w cykl dramatyczny. Z drugiej jednak strony odpis został sporządzony wcześniej niż realizacja pisarska tego zamiaru. W czasie, w którym Mickiewicz dał przyjacielowi brulion cz. II do przepisania, nie mogła jeszcze istnieć ani cz. I, ani cz. IV, w każdym razie w pełnym, obecnie nam znanym tekście. Z obu tych części wynika bowiem ponad wszelką wątpliwość, że Książd nie może być przewodnikiem obrzędu. Nie miałoby celu kopiowanie pierwotnej wersji cz. II z Książdem jako protagonistą, gdyby napisana już była któraś z części pozostałych. Tekst obu tych części implikował zmianę koncepcji obrzędu i konieczność usunięcia Książda z części II.

Dlatego nie można się zgodzić z układem chronologicznym Pigionia, według którego cz. I powstała na początku r. 1821, a kopia Czeczota w kilka miesięcy później — w końcu maja tego roku. Przyjęcie obu tych dat na raz postawiło antora przed kłopotem interpretacyjnym i zmąciło konsekwencję jego wyводу. I tak zamysł zastąpienia Książda Guślarzem powziął Mickiewicz, według rozprawy o *Formowaniu „Dziadów” części drugiej*, wówczas, gdy pisał cz. I, na kilka miesięcy przed rozmową z Borowskim (s. 34). Gdzie indziej jednak autor sądzi, że decyzja usunięcia Książda była „najwyraźniejszym rezultatem” rozmowy z Borowskim (s. 31). Tej sprzeczności nie da się uniknąć przy założeniu, że czystopis pierwotnej redakcji cz. II sporządzono w czasie, w którym istniała już cz. I albo IV. Niezależnie od przyjętego datowania kopii i cz. I (lub IV) — zawsze z założenia tego wypadnie wniosek, że Mickiewicz dwukrotnie podejmował decyzję pozbawienia Książda przewodnictwa w obrzędzie⁴².

Spróbujmy więc zaatakować problem od innej strony. Wiemy już, że kopię sporządzono nie wcześniej niż na początku roku 1821. Kiedy najpóźniej mogła być zrobiona?

⁴² Dlatego nie da się obronić przypuszczenie Maciejewskiego (*op. cit.*, s. 29), że kopia powstała w ostatnim tygodniu grudnia 1822.

Termin ten wyznaczony być musi przez czas powstania następnej z kolei części *Dziadów*. Ponieważ kwestię datowania cz. I wolno uznać za nadal otwartą, rozpatrzmy konsekwencje trzech omawianych już hipotez chronologicznych.

1. Część I pochodzi z początku r. 1821 (hipoteza Pigoń) — kopia Czeczota mogła powstać tylko tuż przed cz. I, w obrębie kilku tygodni na przełomie lat 1820 i 1821. Jeśli jednak zgodnie z sugestią Maciejewskiego przesunąć czas pisania cz. II na wiosenne miesiące 1821, hipoteza chronologiczna Pigoń odnosząca się do cz. I upadnie.

2. Część I napisana została jesienią 1821 (hipoteza Kleiner) — kopia Czeczota powstała najpóźniej podczas wakacji r. 1821, bo już za wrześniowego pobytu w Kownie rozpoczął Mickiewicz pracę nad częścią I.

3. Do pisania cz. I przystąpił poeta po zakończeniu cz. IV, a więc nie wcześniej niż wiosną 1822 (hipoteza Ujejskiego) — termin *ad quem* kopii Czeczota wyznaczony jest przez czas pisania cz. IV, dokładniej, przez moment takiego zaawansowania roboty nad tą częścią, w którym okazało się jasno, że obrzędowi nie może przewodniczyć Książ. Trudno określić, kiedy to się stało, zapewne nie wcześniej niż w końcu stycznia 1822, skoro jeszcze 23 tego miesiąca Czeczot stwierdzał, że w scenie obrzędowej występuje Książ. Z kalkulacji tej wynikałoby, że kopia cz. II powstać mogła między początkiem r. 1821 a pierwszymi miesiącami r. 1822, na przestrzeni mniej więcej jednego roku.

Zatrzymajmy się jeszcze przy konsekwencjach hipotezy Ujejskiego, za którą — moim zdaniem — przemawia wgląd wcale niebłahy, że stosunkowo prosto godzi wszystkie prawie fakty i świadectwa dokumentów (m. in. pozwala uniknąć chronologicznych łamańców weberowskich). Założmy więc, że cz. I powstała dopiero po ukończeniu cz. IV, gdy poeta starał się dorobić ekspozycję i ramę kompozycyjną dla obu części już istniejących. Przy takim założeniu spróbujmy podjąć ryzyko bliższego określenia daty kopii Czeczota.

Brak wszelkich wzmianek o tej kopii w korespondencji skłania do przypuszczenia, że powstała ona za obecności Mickiewicza w Wilnie. Względ ten brał również pod uwagę Pigoń ustalając jej datę. W przeciągu interesującego nas roku w grę wchodzi następujące okresy przebywania Mickiewicza w Wilnie: 29 maja — 4 czerwca 1821 (tę możliwość przyjmuje Pigoń), pierwsza połowa lipca tegoż roku oraz cały rok szkolny 1821/1822, kiedy Mickiewicz korzysta z urlopu i mieszka w Wilnie (z wyjątkiem pobytu w Kownie w pierwszej połowie września 1821). Jeśli trafnie zidentyfikowano pismo na kopii, jeśli wyszła ona rzeczywiście spod ręki Czeczota⁴³, to z okresu tego wypada wyłączyć czas jego podróży do Warszawy: od 26 października 1821 do 5 stycznia 1822⁴⁴. Przed wyjazdem czy po powrocie przepisywał część II?

Istnieją racje, aby przypuścić, że jeszcze przed wyjazdem z Wilna Czeczot poznał II cz. *Dziadów*. Wkrótce przecież po swoim powrocie (23 stycznia 1822) pisał do Malewskiego o przewidywanych kłopotach cenzuralnych z częścią II. Pisał o *Dziadach* jak o tekście znanym sobie i adresatowi. Jeśli więc nie zwoździ nas jakaś możliwa luka w zachowanej korespondencji, cz. II nie była nowością dla Czeczota po jego powrocie do Wilna.

⁴³ Nie miał pod tym względem wątpliwości Kallenbach ani Pigoń w rozprawie *Do źródeł „Dziadów” kowieńsko-wileńskich*, s. 104. W *Formowaniu „Dziadów” części drugiej* pisze ostrożniej: „ile sądzić wolno” (s. 8).

⁴⁴ Zob. Dernałowicz, Kostenicz, Makowiecka, *op. cit.*, s. 310, 318.

Skoro tak, musiał ją mieć w rękę przed 26 października 1821. Przypuszczenie to potwierdza o rok późniejszy list do Malewskiego (z 21 stycznia 1823): „Dalej będą umieszczone *Dziady*, o których musiałeś słyszeć, a podobno i czytałeś część którąś. Tych części mamy dwie [...]”⁴⁵. Malewski opuścił Wilno w blisko dwa tygodnie po Czeczocie, jeśli co z *Dziadów* poznał, to tylko przed wyjazdem. Ale Czeczot nie jest pewien swego; w późniejszym liście do Malewskiego, z 14 lutego 1823, pisze: „*Dziady* ci podobno znajome, jeszcze się urodziły za twojej bytności; a choćby ci nie były znajome, nie można ci ich przesłać, jakkolwiek ściśle pisanym, bo długie”⁴⁶.

Przyjmuje się na ogół, że Malewski poznał w rękopisie cz. II⁴⁷; istotnie, można tak wnosić z zestawienia powyższych urywków: w styczniu 1822, wnet po rozstaniu się z przyjacielem w Warszawie, wspominając w liście o perspektywach druku cz. II nie widział Czeczot potrzeby podawania o niej dodatkowych informacji. Wątpliwość jego w listach późniejszych tyczyła się prawdopodobnie cz. IV: najwidoczniej Czeczot nie był pewien, czy Malewski przed swoim wyjazdem zdążył zapoznać się z tą właśnie częścią. Dopuszczał więc możliwość już tak wczesnej lektury cz. IV lub chociaż jej fragmentów⁴⁸. Wskazówka godna uwagi, zwłaszcza że Czeczot sam opuścił Wilno przed Malewskim, musiał tedy pamiętać, czy jego własne pierwsze lektury cz. IV przypadły na czas przed wyjazdem, czy dopiero po powrocie. Można się domyślać, skąd wzięło się jego wahanie co do lektur przyjaciela. Malewski całą jesień 1821 spędził w Szczorsach, powrót do Wilna parokrotnie odkładał, przybył wreszcie na kilka dni przed swoim odjazdem, kiedy Czeczota już w Wilnie nie było⁴⁹. Skądinąd wiadomo, że Malewski niewiele, jeśli w ogóle cokolwiek, znał z części IV. „Czytałeś *Upiora*, przeczytasz *Dziady*” — pisał do niego Zan 12 maja 1823. Dalsze słowa o „niewczesnym wyjawieniu się ze swoimi miłosnymi uczuciami” pozwalają stwierdzić, że chodzi tu właśnie o część IV⁵⁰. Przeczytał ją więc Malewski dopiero w tomie 2 *Poezycji* wysłanym mu tego samego dnia przez Czeczota⁵¹.

Z rozważań tych wynika najpierw, że przed końcem października 1821 przyjaciele poznali cz. II w redakcji pierwotnej. Możliwe, że czytali właśnie kopię Czeczota. Następny zaś wniosek jest taki, że w tym samym okresie praca nad

⁴⁵ *Korespondencja Adama Mickiewicza*. Wydał W. Mickiewicz. T. 2. Paryż 1872, s. 4.

⁴⁶ Mościcki, *op. cit.*, s. 25.

⁴⁷ Tak sądzi Pigoń (s. 27). Maciejewski (*op. cit.*, s. 33) na tej podstawie wyznacza termin *ad quem* powstania części II.

⁴⁸ Zob. Dernałowicz, Kostenicz, Makowiecka, *op. cit.*, s. 308—309.

⁴⁹ Zob. utyskiwania Czeczota w liście do Pietraszkiewicza z 7 listopada 1821 (*Korespondencja filomatów*, t. 4, s. 44—45) na to postępowanie Malewskiego: „Tyle obowiązujących powabów [mowa o sympatii Malewskiego] już go zatrzymało do 1-o listopada w Szczorsach, a kto wie, jak 1-szy przyszedł, może jeszcze do 1-o grudnia odłożył wyjazd, bo mając przed 15-ym października powrócić, już kilka razy [...] od dnia do dnia odkładał”.

⁵⁰ *Korespondencja Adama Mickiewicza*, s. 6. — Pigoń (s. 27) sądzi, że tytuł *Upiór* odnosi się tu do części II. Zan ma jednak na myśli balladę *Upiór*; odpis jej posłał Malewskiemu Czeczot w liście z 14 lutego 1823 (zob. Mościcki, *op. cit.*, s. 25).

⁵¹ *Korespondencja Adama Mickiewicza*, s. 4.

cz. IV była już zaawansowana. Do powrotu Czeczota z Warszawy posunęła się zapewne na tyle, że kopiowanie pierwotnej wersji cz. II byłoby nie na czasie, ponieważ konieczność jej przeredagowania stała się oczywista. Postać Księdza z cz. IV — racjonalisty i wroga zabobonu — musiała wyrugować z cz. II Księdza przewodnika obrzędu⁵². Wprawdzie, jak pamiętamy, jeszcze 23 stycznia 1822 Czeczot pisze o przewidywanych trudnościach z drukiem w Wilnie, właśnie ze względu na postać Księdza i tekst modlitwy w części II. Najwidoczniej nic jeszcze nie wie o nowej koncepcji sceny obrzędowej. Świadcstwo jego ma swoją wagę. Najbliższy to przecież powiernik, główny organizator edycji Mickiewicza. List pisany jest w okresie, gdy projekty wydawnicze ostatecznie się klarowały. Można więc przypuścić, że obawy Czeczota przed wileńską cenzurą są echem jego rozmów z Mickiewiczem.

Domysł ten zdaje się potwierdzać pisany tego samego 23 stycznia list Mickiewicza do Malewskiego. I tam mowa o przewidywanych kłopotach z cenzurą wileńską i o planie drukowania *Poezycji* w liberalniejszej Warszawie. Jest jednak znacząca różnica. Czeczot za niecenzuralny uważa tekst cz. II, Mickiewicz obawia się przede wszystkim o cz. IV: „bo tu, zwłaszcza nowych *Dziadów*, drukować niepodobna” (D 173)⁵³. Tak jakby poeta już zdecydował (mniejsza o to, czy pisarsko zrealizował) zmiany redakcyjne cz. II, które usuną przeszkody ze strony cenzury. Miałby teraz prosić przyjaciela o przepisanie tekstu cz. II, przed wprowadzeniem do niego zmian, które miały zharmonizować go z częścią IV? Wolno więc wnosić, że kopia powstała jeszcze przed wyjazdem Czeczota do Warszawy, prawdopodobnie jesienią 1821.

Jakie były jej dalsze losy? Mickiewicz miał ją w swoich papierach i dwukrotnie co najmniej, jak wykazała precyzyjna analiza Pigoń, dokonywał na niej poprawek. Pierwsza ich warstwą objęła drobne korektury (wylicza je Pigoń na s. 31), wśród nich dopisek „Xiędz i” nad czterowierszem 159—162, pierwotnie wygłaszanym przez samego Starca — dowód niezbity, że jest to poprawka wcześniejsza niż zmiany polegające na wykreślaniu Księdza i zastępowaniu go Guślarzem.

Druga warstwa poprawek przeobraża w sposób istotny koncepcję cz. II: skreślenie Księdza, nadpisanie Guślarza, usunięcie modlitwy. Jednocześnie, jak sądzi Pigoń, dopisał Mickiewicz pierwszą redakcję przedmowy, motto z *Hamleta*, zaraz skreślone i zastąpione innym cytatem, zmienił wreszcie tytuł *Dziady* na *Ułamki z poematu Dziady* (s. 31—32, 36—37, 44). Pilony przez Czeczota, pracę tę, zdaniem Pigoń, wykonał między początkiem grudnia (termin wyznaczony wzmianką o poprawianiu „pierwszej części” w liście z 4 grudnia 1822) a końcem stycznia 1823. 30 stycznia wysłać miał poprawioną kopię do Wilna⁵⁴.

Datowanie to nasuwa wątpliwości. Przede wszystkim trzeba powiedzieć, że poeta guzdrał się z robotą, jeżeli w ciągu dwóch miesięcy tyle tylko wprowadził poprawek. To przecież, co wymagało wysiłku pisarskiego: teksty inkantacji, drugą obszerniejszą redakcją przedmowy, dostarczył do Wilna dopiero 5 lutego 1823. A potem: jaki sens miałyby przesyłanie Czeczotowi 30 stycznia nie wykończonej jeszcze roboty? Wykreślając modlitwę przewidywał już chyba poeta potrzebę

⁵² Zob. Ujejski, *op. cit.*, s. 257.

⁵³ Na tę różnicę zwraca również uwagę Ujejski (*op. cit.*, s. 259, przypis).

⁵⁴ Tak przyjmował Pigoń także w rozprawie *Do źródeł „Dziadów” kowieńsko-wileńskich*, s. 131. W datowaniu poprawek na kopii Czeczota są między obu rozprawami różnice, w które już nie wchodzi.

zastąpienia jej innymi tekstami. Na pewno zaś nie tylko projektował wstawki, ale był już w ich dotwarzaniu zaawansowany przed 30 stycznia. W liście do Czeczota z 25 stycznia (D 213) pisał: „Do części drugiej nie staje kilku wierszy w dorobionym kilkunastowerszowym przejściu”⁵⁵. Najoczywiej pracował wtedy właśnie nad inkantacjami.

Dalej: poprawki na kopii Czeczota nie zostały konsekwentnie wprowadzone do końca. Księżda wykreślił poeta tylko na pierwszej stronie manuskryptu, modlitwę przekreślił tylko na drugiej. Tekst taki potrzebował dodatkowej instrukcji dla kopisty, a korespondencja jej nie zawiera. Czy nie dlatego, że przekazanie poprawionej kopii nastąpiło osobiście?

Wreszcie: wątpliwy jest argument, na którym Pigoń opiera tezę o przesłaniu kopii do Wilna w dniu 30 stycznia 1823. Argumentem tym jest cytata z listu do Zana z tegoż dnia: „Rękopism *Dziadów* [oddaj] Czeczotowi i powiedz, niech przepisz, jak są, i odda Lelewelowi [...]. Dewizę do tej części przepisać z okładki. Tytuł obu części: UŁAMKI Z POEMATU DZIADY” (D 215—216). Pigoń sądzi, że mowa tu o cz. II w kopii Czeczota (s. 31). Potwierdzać tę hipotezę mógłby fakt, że wersja tytułu podana w liście odpowiada tej, jaką poeta wypisał na marginesie kopii. Inne okoliczności przeczą jednak temu przypuszczeniu. Przede wszystkim wzmianka o „dewizie”. Określenie to może odnosić się do motto, ale motto cz. II wypisane jest nie na okładce, lecz na pierwszej stronie. Rozumienie pod słowem „dewiza” przedmowy jest dowolnością pozbawioną oparcia w zwyczaju językowym. Mickiewicz ma na myśli cz. IV i motto z Jean Paula umieszczone na jej czole. Potwierdzają to inne listy z tego okresu. 25 stycznia 1823 zapowiadał Mickiewicz Czeczotowi wysyłkę „*Dziadów* części większej” (D 213)⁵⁶. 8 lutego Czeczot donosił, że „Czwarta część także się wkrótce przepisz i oddam Lelewelowi”⁵⁷.

Uznać więc można za rzecz pewną, że przesyłka wyekspediowana do Wilna 30 stycznia zawierała autograf IV cz. *Dziadów*. Co się wówczas działo z kopią części II? W Kownie Mickiewicz jej nie miał, wynika to z jego korespondencji z Czeczotem. 15 marca odpowiadał Czeczot na ponawianą (w listach z 5 i 12 marca) prośbę Mickiewicza o arkusze korektowe *Dziadów*: „*Dziady* 2-gie już się składają. Mówiłem ci, że jeśli chcesz co w *Dziadach* poprawiać, napisz wcześniej, to ci manuskrypt przyszł, bo korekty przysyłać niepodobna”⁵⁸. Manuskryptu nie było więc w Kownie. Potwierdza to odpowiedź Mickiewicza z 17 marca: „Poprawek do drugiej części *Dziadów* nie mam. Ale redagowano je zaocznie; boję się, aby tam nie zaszła jaka omyłka w układzie dodatków, na pamięć pisanych”

⁵⁵ Pigoń (jw., s. 113—114; *Formowanie „Dziadów” części drugiej*, s. 40), także Ujejski (*op. cit.*, s. 259) i Kleiner (*op. cit.*, s. 378, przypis) sądzą, że mowa tu o scenie z milczącym Widmem, której w pierwotnej wersji cz. II nie było. Przeciwno takiej interpretacji zaprotestował słusznie Maciejewski (*op. cit.*, s. 26—28) dowodząc przekonująco, że w styczniu 1823 tekst sceny końcowej cz. II był już w ręku Czeczota (co zresztą przyjmuje w *Formowaniu „Dziadów” części drugiej* i Pigoń, s. 41), i wykazując dowolność pozbawioną podstaw w odnoszeniu określenia „kilkunastowerszowe przejście” do sceny liczącej z górą sto wersów. Zdaniem Maciejewskiego, mowa tu o jednej ze wstawek. Po jego argumentach sprawę można uznać za ostatecznie rozstrzygniętą.

⁵⁶ Nb. w obu swoich wydaniach listów Mickiewicza, Narodowym i Jubileuszowym, wzmiankę w liście do Zana — w komentarzu odnosi Pigoń do części IV.

⁵⁷ *Korespondencja filomatów*, t. 5, s. 41.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 126.

(D 231—232). Tak też rozumie to zdanie Pigoń (s. 39). Rękopisu cz. II nie było również w Kownie przed 30 stycznia, datą wysyłki części IV. Dla przeprowadzenia zmiany imienia Dziewczyny z cz. II wypisał Czeczot w liście z 27 stycznia odpowiedni dwuwiersz zaopatrując go potrzebną informacją: „W inszych miejscach we środku imię”⁵⁹.

A więc poprawki na kopii Czeczota dokonane zostały przed powrotem Mickiewicza do Kowna z ferii świątecznych, które spędził w Wilnie, tzn. przed 1 stycznia 1823. W tym punkcie wypada sprostować chronologię Pigionia. Czy Mickiewicz poprawił kopię właśnie w Wilnie w okresie ferii, czy też wcześniej, np. w grudniu 1822, rozstrzygnąć się nie da. Z listu do Czeczota z 18 grudnia 1822 wynika tylko, że przed wyjazdem na święta nie zdążył poprawić „*Dziadów* dłuższych” (D 212), o części II poeta nie wspomina. Wiemy natomiast — wykazał to ostatnio Maciejewski⁶⁰ — że podczas tego wileńskiego pobytu Czeczot przedstawiał Mickiewiczowi wątpliwości dotyczące tekstu części II. Z korespondencji wynika, że mowa była o w. 614 redakcji ostatecznej, a więc o tym fragmencie, którego kopia Czeczota nie obejmuje, wydaje się jednak prawdopodobne, że Czeczot prosił o wskazówki dotyczące całego posiadanego wówczas tekstu, który składał się zapewne ze znanej nam dziś kopii i z nie zachowanego czystopisu ostatniej sceny z milczącym Widmem⁶¹. W lutym 1823, po otrzymaniu wstawek z inkantacjami i przedmowy, Czeczot sporządził odpis całości, który najpierw został przedstawiony Lelewelowi do cenzury, a następnie stał się podstawą druku⁶².

Wróćmy jednak do zatraconej kopii zawierającej scenę z milczącym Widmem. Ustalenie, że scena ta istniała na pewno w końcu r. 1822, ma dla chronologii *Dziadów* znaczenie kapitalne i jest prawdziwym odkryciem Maciejewskiego. Przypomnę, że określenie czasu powstania tej sceny sprawiało badaczom niemałe kłopoty. Ujejski sądził, że została napisana w styczniu 1823, Kleiner — że w pierwszych miesiącach tego roku. Pigoń w rozprawie dawniejszej przypuszczał, że powstała w grudniu 1822 lub styczniu 1823⁶³. Z odkrycia Maciejewskiego wynika niezbicie, że wszystkie hipotezy o styczniowym terminie pisania czy przesłania do Wilna tej sceny muszą upaść. Tekst jej był już w końcu grudnia gotowy i nawet skopiowany. Kiedy wobec tego powstał?

W rozprawie o *Formowaniu „Dziadów”* części drugiej Pigoń zrewidował swój dawniejszy pogląd na tę kwestię. Datę sceny wyznaczył na okres zaraz po ukończeniu cz. IV, a przed jesiennym powrotem do Kowna: między kwietniem a sierpniem 1822, „zapewne bliżej kwietnia” (s. 41). Rychło też znalazła się w rękach

⁵⁹ *Ibidem*, s. 23. Por. list Mickiewicza z 25 stycznia 1823 (D 214).

⁶⁰ Maciejewski, *op. cit.*, s. 28.

⁶¹ Zob. list Mickiewicza do Czeczota z 23 marca 1823 (D 236) i odpowiedź Czeczota z 25 marca (*Korespondencja filomatów*, t. 5, s. 152—153). Ze słów Mickiewicza: „Przepisywacz, nie wyczytawszy, odmienił”, wynika, że istniał odpis sceny z milczącym Widmem.

⁶² O odpisie tym wspomina w liście do Mickiewicza z 25 marca 1823 (*Korespondencja filomatów*, t. 5, s. 151): „przepisując z tekstu [tj. tekstu kopii] i poprawek [...] nie dostrzegłem podobieństwa inwokacji, a potem nie miałem czasu odczytać, com przepisał, ale wnet oddałem do cenzury”. Na wiadomość o tym ostatecznym czystopisie zwrócił uwagę Maciejewski (*op. cit.*, s. 31).

⁶³ Ujejski, *op. cit.*, s. 259. — Kleiner, *op. cit.*, s. 363, przypis, i 378, przypis. — Pigoń, *Do źródeł „Dziadów” kowieńsko-wileńskich*, s. 114.

Czczota —jeszcze za pobytu Mickiewicza w Wilnie, wczesną jesienią 1822. Oddał ją poeta osobiście i tym tłumaczy się brak wzmianek w korespondencji o tym tekście. Tej hipotezy Pigonia ustalone dotychczas fakty, jak widać, w niczym nie podważają. Skonfrontujmy ją jeszcze z dociekaniem chronologicznymi Maciejewskiego.

Badacz ten sądzi, że scena z milczącym Widmem istniała już w pierwotnej wersji cz. II, tzn. że powstała — zgodnie z jego datowaniem — „między początkiem maja a końcem października 1821”⁶⁴. Jak wiadomo, do tej pory w filologii mickiewiczowskiej kopia Czczota uchodziła za dowód, że redakcja pierwotna cz. II obejmowała tylko tryptyk zjaw i kończyła się zniknięciem widma Dziewczyny. Jak sobie Maciejewski radzi z tym dokumentem? „Albo [...] — powiada — kopia jest zdefektowana, albo [...] Czeczot nie skończył przepisywać autografu w tej wersji”. „Nie jest zresztą ważną przyczyną braku” — dodaje⁶⁵.

Nie sposób się zgodzić z tym zdaniem. Kopia Czczota jest dokumentem o podstawowym znaczeniu i każda konstrukcja filologiczna musi uwzględniać jej cechy charakterystyczne — jeśli ma być sprawdzalna. Otóż żadne z alternatywnych wyjaśnień Maciejewskiego nie spełnia tego warunku. Prawda, że autor formułował swą hipotezę przed publikacją kopii Czczota i w niedostatecznej znajomości tego zabytku tkwi źródło niektórych jego pomyłek. Dysponował jednak precyzyjnym opisem kopii ogłoszonym przez Pigonia w rozprawie *Do źródeł „Dziadów” kowieńsko-wileńskich*, opisem, z którego wynikało niezbicie, „że Czeczot przepisał wszystko, co miał w autografie i że wszystko się z jego odpisu zachowało”⁶⁶. Maciejewski nie zawierzył temu opisowi. Sądzę, że wydana obecnie podobizna rękopisu wraz z towarzyszącym jej komentarzem filologicznym, jednym z najświetniejszych przykładów Pigoniowskiej interpretacji dokumentu, przekonała go, iż kopia Czczota zachowała się w komplecie. Jeśli zaś chodzi o dowód, że Czeczot przepisał wszystko do końca, to do cech zewnętrznych zabytku dorzucić można jeden jeszcze niebłahy argument. Mickiewicz pieczołowicie skontrolował kopię, poprawił jej usterki rytmiczne — miałaby tak się troszczyć o tekst w środku urwany i nawet jednym znakiem nie zasygnalizować braku zakończenia? Trudno poważnie brać pod uwagę taką ewentualność.

Przypatrzy się teraz argumentom pozytywnym Maciejewskiego. Jeden z nich wynika z niedokładnej znajomości kopii Czczota i po jej wydaniu upada sam przez się⁶⁷. Drugi natomiast sprowadza się do interesującego spostrzeżenia, że

⁶⁴ Maciejewski, *op. cit.*, s. 33.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 31.

⁶⁶ *Do źródeł „Dziadów” kowieńsko-wileńskich*, s. 111.

⁶⁷ Opierając się na tym, co o kopii Czczota podaje Kallenbach, wywnioskował Maciejewski mylnie, że po zniknięciu zjawy pierwszej brak w kopii tekstu modlitwy (odnotowuje ten tekst Wydanie Jubileuszowe, pomija ono natomiast informację, podaną z kolei przez Kallenbacha, o recytacji modlitwy po zniknięciu zjawy drugiej). Z braku symetrii w tak błędnie zrekonstruowanym układzie Maciejewski wnosił, że już w wersji pierwotnej występowały cztery zjawy (*op. cit.*, s. 30). Na podstawie Wydania Jubileuszowego mylnie też odtworzył pierwotną wersję w. 517 z późniejszej wstawki; w autografie przekreślony dwuwiersz brzmi: „Teraz wam Guślarz opieie / Sławne przodków naszych dzieie”, nie zaś: „ — nam — — / — — waszych — ”, jak przyjmuje Maciejewski (s. 51—52). W tym wypadku Kallenbach przytoczył tekst wiernie. Wreszcie mylące oznaczenie tego wariantu w Wydaniu Jubileuszowym skłoniło Maciejewskiego do przypuszczenia,

w. 586 i 610—611, należące do kwestii Guślarza w scenie z milczącym Widmem, brzmią tak, jakby pierwotnie wypowiedział je Ksiądz. Wymienia tam Guślarz akcesoria kapłańskie: kropidło, stułę, gromnicę, co źle przystaje do osoby przewodnika obrzędu o pogańskim rodowodzie. Stąd wniosek Maciejewskiego, że i w scenie z milczącym Widmem pierwotnie występował Ksiądz⁶⁸.

§Szczegół znaczący i wart osobnej dyskusji, m. in. konfrontacji z ludowymi wierzeniami w siłę magiczną przedmiotów związanych z czynnościami sakralnymi, ale na podstawie konstrukcji filologicznej zbyt wiotki. Ze świadectwem dokumentu konkurować nie może. Nie zagrazi też hipotezie Pigionia o czasie powstania sceny z milczącym Widmem.

„Mrok tajemnic nas otacza” — Mickiewiczowskim cytatem zaczął Pigoń rozprawę o *Formowaniu „Dziadów” części drugiej*. Wśród tajemnic twórczości Mickiewicza był przewodnikiem niezrównanym i mało jest takich mrocznych zakątków życia i dzieła poety, do których nie dotarłaby jego myśl badawcza. Z zagadką genezyjską *Dziadów* młodzieńczych mierzył się przez lata całe, cierpliwie prostując błędy cudze i własne. *Formowanie „Dziadów” części drugiej* jest nie tylko ostatnim w tej kwestii słowem uczonego, który więcej niż ktokolwiek inny dołożył do naszej wiedzy o tym dziele. Jest również dokumentem postawy człowieka nie ustającego w poszukiwaniu prawdy, krytycznie oceniającego własne dokonania, a niezmiennego w swoich umiłowaniach. Spod sugestii tego dokładnego i przejrzystego rozumowania niełatwo się uwolnić, zwłaszcza temu, kto, jak ja, wychował się polonistycznie na rozprawie *Do źródeł „Dziadów” kowieńsko-wileńskich*. Mimo to — na ile stać mnie było — starałam się wypróbować wytrzymałość i spistość tej konstrukcji w przekonaniu, że jest to tekst żywy naukowo, z którego czerpać trzeba nie tylko wiedzę, ale i inspirację do dyskusji.

Zofia Stefanowska

Jarosław Maciejewski, TRZY SZKICE ROMANTYCZNE. O „DZIADACH”, „BALLADYNIE”, EPILOGU „PANA TADEUSZA”. (Poznań) 1967. Wydawnictwo Poznańskie, ss. 298, 2 nlb.

Jarosław Maciejewski w krótkiej przedmowie do swojej książki zapowiada, że przedstawione w niej „trzy szkice romantyczne” łączą „wspólne problemy badawcze”, które „nasunęły się przy konfrontacji dotychczasowych komentarzy filologicznych i sugestii interpretacyjnych z materiałami biograficznymi, tekstologicznymi, historycznymi czy komparatystycznymi [...]” (s. 5). Nic też dziwnego, że przy tak szeroko pojętym zadaniu próba odtwarzania i wyjaśniania historii powstawania *Dziadów* wileńsko-kowieńskich rozrosła się w dużą pracę, obejmującą wraz z przynależnymi jej przypisami blisko dwie trzecie książki.

Maciejewskiego nie zadowalaają dotychczasowe osiągnięcia komentatorów i filologów. Uważa je — i słusznie — za podejmowane zawsze z jakiegoś określonego punktu widzenia i skutkiem tego tylko cząstkowo przybliżające do prawdy

ze słowo „Stójcie” z w. 518 pojawiło się dopiero w korekcie (s. 52); w rzeczywistości było ono już w autografie. Wszystko to drobiazgi, ale w misternej budowlu hipotez Maciejewskiego pełnią one swoją funkcję, nie trzeba więc dodawać, że brak dostępu do pełnego tekstu kopii Czeczota odbił się na trwałości tej budowlu.

⁶⁸ Maciejewski, *op. cit.*, s. 29—30.